Dodatek do Nr. 174.

KURJERA LWOWSKIEGO

Poniedziałek dnia 24. Czerwca 1889.

Dla wyborców i kandydatów.

Artykuł 6. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 (Nr. 8 DPP. z r. 1863) opiewa: *Kto* przy wyborach dla wykonywania praw politycznych, *kupuje lub sprzedaje głosy wyborców*, lub chytrym sposobem fałszuje głosowanie lub jego wyniki, staje się winnym przestępstwa, i *ma być karany ścisłym aresztem od 1—6 miesięcy.*

Wybory do Sejmu.

Zajmujący obraz swobody wyborów. Z Wojnicza piszą 21. bm. Agitacja sfer oficjalnych za kandydaturą hr. Jana Stadnickiego, przybiera coraz to większe rozmiary. Przed prawyborami objeżdżał znany p. Jastrzębski dworki i plebanje, prosząc o wpływanie na prawybory w duchu dla Stadnickiego przychylnym; podczas samych prawyborów usiłowali delegaci rządowi z polecenia starosty — przeprowadzić je w tym samym kierunku, forsując na wyborców księży i osobistości od starostwa zawisłe, a sam starosta osobiście wójtom ustnie polecał, aby starali się o przeprowadzenie kandydatury Stadnickiego.

Mimo to rezultaty tej agitacji były niestosunkowo małe, a ostatecznie prawybory po wsiach wypadły na niekorzyść Stadnickiego z małemi wyjątkami i prócz miasteczek, gdzie żydzi z obawy przed karami za nieczystość i nieporządki, a nawet jak w Brzesku samym w skutek rozdawania kartek z nazwiskami przez djurnistę starostwa i użycia wpływu rabina, głosowali na wyborców Stadnickiemu oddanych.

W obec tego rozpoczęto dalszą agitację w ten sposób, iż wydział rady powiatowej w Brzesku wydał urzędowe polecenie do wszystkich wójtów następnej dosłownej treści.

L. 1.767. Do p. naczelnika gminy w........ w załączeniu przesyłamy pismo prezydjum komitetu przedwyborczego brzeskiego do wyborców — które zechce naczelnik gminy bezwłocznie udzielić wyborcom w swej gminie i zalecić im wybór Jana hr. Stadnickiego na posła do Sejmu krajowego, z wydziału powiatowego w Brzesku dnia 20. czerwca 1889 roku. Prezes *Gostkowski* (stampilja), sekretarz *Siemieński m. p.*

Do pisma tego dołączone są egzemplarze drukowanej odezwy dla wyborców, która opiewa:

Szanowni wyborcy! Na posiedzeniu komitetu przedwyborczego powiatowego w Brzesku w dniu 12. czerwca br. wybranym został prawie jednogłośnie kandydat na posła do Sejmu krajowego pan Jan hr. Stadnicki.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicji na posiedzeniu swem w dniu 15. czerwca br. w Krakowie odbytem, zatwierdził pana Jana hrabiego Stadnickiego, jako kandydata na posła sejmowego z kurji małych posiadłości powiatu brzeskiego, ogłosił jego kandydaturę i zalecił ją wyborcom.

Prezydjum komitetu przedwyborczego powiatu brzeskiego zatem ma zaszczyt podać to do wiadomości Szanownym wyborcom, zalecając im do wyboru w dniu 2. lipca br. nastąpić mającego, dotychczasowego posła pana Jana hrabiego Stadnickiego. Brzesko dnia 20. czerwca 1889 roku. Z poważaniem *Florjan baron Gostkowski*, przewod. komitetu przedwybor. pow. brzeskiego. *Edmund Jastrzębski*, zastępca przewod. komitetu przedwyborczego.

Tak więc w rażący sposób wydział powiatowy przekroczył swą kompetencję — gdyż §. 29 —39 ust. z 12. sierpnia 1866 N. 21 D. u. k. nie uprawniają go wcale do agitacji i powagi ciał reprezentacyjnych do takiej roli nie zniżają.

Wielu wójtów użala się też na to rozporządzenie wydziału, obawiając się, aby za wynik wyników wyborów nie byli przypadkiem „osobiście odpowiedzialni" według zwykłej formułki rozporządzeń wydziału i starostwa. W każdym razie rozporządzenie to jest niebywałą, nielegalną presją wydziału na wójtów i wyborców.

Otrzymujemy następujące pismo: Myli się Szanowny sprawozdawca *Kurjera Lwowskiego*, utrzymując, jakobym ja zalecał w mojem sobotniem przemówieniu wyborczem zdanie się na łaskę rządu. Użyłem wprawdzie takiego zwrotu, ale ironicznie. Również nie przedrzeźniałem wcale nazwiska Tadeusza Romanowicza, nie mogąc tego uczynić już choćby z tego powodu, że właśnie stanowczo wystąpiłem za jego kandydaturą. Hałas, powstały naprzód ze strony tych, którzy mniemali, że wystąpię przeciwko kandydaturze p. Niemczynowskiego, sprawił zapewne, że Szanowny sprawozdawca słów moich należycie nie dosłyszał, o czem najdowodniej przekona dosłowne ogłoszenie mego przemówienia. Z uszanowaniem

L. Ilasiewicz.

Sesja delegacyjna.

Wniesione w delegacjach przedłożenia rządu obejmują: wspólny budżet na rok 1890, przedłożenia urzędu spraw zagranicznych względem dodatkowych kredytów na r. 1889 na zakupno nowego pałacu ambasady w Berline i na pokrycie pierwszej raty kosztów reparacji „Palazzo Venezia" w Rzymie, dalej żądania dodatkowych kredytów ze strony ministerstwa wojny do ordinarjum na r. 1888, tudzież do ordinarjum i ekstraordinarjum na r. 1889 i do nadzwyczajnych kredytów, przyzwolonych na dalsze prowadzenie rozpoczętych w r. 1888 wojskowych zarządzeń ostrożności. Wreszcie przedłożono projekta prawa względem rozszerzenia terminu użycia wspomnianych kredytów, tudzież innych kredytów wojskowych, a nadto zamknięcie rachunków na rok 1887.

Preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych przedstawia ogólny wydatek netto na rok 1890 w kwocie 4,358.500 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim większy o 159.110 zł.

Preliminarz ministerstwa wojny przedstawia zwyczajny wydatek netto na potrzeby wojska w sumie 98,360.820 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim o 643.165 zł. większy.

Ekstraordinarjum wojskowe 13,358.948 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o zł. 7,605.718.

Ogólny wydatek netto na potrzeby wojska wynosi 111,719.768 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 6,962.553 zł.

Ogólny wydatek netto na marynarkę wojenną wynosi 11,144.077 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 74.150 zł.

Ogólny przeto wydatek netto ministerstwa wojny wynosi 122,863.845 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 7.036.703 zł.

Preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu przedstawia ogólny wydatek netto w sumie 2,000.963 zł., w porównaniu z rokiem poprzednim o 770 zł. więcej.

Zestawienie ogólne wykazuje: Ogólny wydatek brutto na r. 1890 zł. 132,224.339; pokrycie zł. 2,872.631. Ogólny wydak netto wynosi przeto 129,351.708 zł. Odjąwszy od tego przeznaczone przedewszystkiem na pokrycie, a preliminowane w sumie 39,953.850 zł. nadwyżki cłowe, pozostaje wydatek w sumie 89,397.858 zł. Odjąwszy od tego 2 proc., uiścić się mający przez Węgry, pozostaje wydatek w sumie 87,609.901 zł., z czego na Austrję przypada do zapłacenia 61,326.931 zł., a na Węgry 26,282.970 zł., a przeto kwota austrjacka w porównaniu z rokiem 1889 jest mniejszą o 4,890.294 zł. a kwota węgierska mniejszą o 2,095.840 zł. Uiścić się mający przez Węgry dwa procent wynosi w tym roku mniej o 142.574 zł.

Wydatek na komendy wojsk i zakłady w Bośni i Hercegowinie wynosi 4,300.000 zł. jest mniejszy w porównaniu z rokiem ubiegłym o 53.000 złr. Odjąwszy od tego 2 proc. uiścić się mający przez Węgry w sumie 87.400 złr., pozostanie 4,282.600 złr., z czego na Austrję przypada 2,997.820 zł., a na Węgry 1,284.780 zł.

Zażądane kredyty dodatkowe wynoszą: dla ministerstwa spraw zagranicznych 800.000 złr., dla wojska 3,761.386 złr., razem 4,561.386 zł., z czego po strąceniu 2 proc. uiścić się mających przez Węgry, przypada na Austrję 3,119.111 złr., a na Węgry 1,341.047.

Wzrost ordynarjum wydatków wojskowych pochodzi szczególnie z utworzenia czternastu ciężkich bateryj, na które zażądano na rok 1890 złr. 440.909.

Pułk kolejowy otrzyma trzeci bataljon. Główne pozycje ekstraordynarjum są: tegoroczna rata na karabiny repetjerowe 6 miljonów, dalej jednorazowe koszta utworzenia wyżej wspomnianych 14 ciężkich bateryj w kwocie 2,020.000 złr. Na skompletowanie 27 pułków piechoty do normalnego stanu pokojowego zażądano 693.000 złr. z umotywowaniem, iż okoliczności, które w zeszłym roku zmusiły do tego zarządzenia, trwają dalej bez zmiany. To samo stosuje się do dalszego utrzymania większej nad komplet liczby koni kawaleryjskich i artyleryjskich tudzież żołnierzy.

Tegoroczna druga i ostatnia rata na baraki w Przemyślu wynosi 662.100 złr.

Główną pozycję kredytu dodatkowego ministerstwa wojny stanowi kwota 2,674.000 złr. na koszary barakowe w Galicji, których koszta wynoszą wogóle 7,372.200 zł.

Dochody z cła za rok 1888 preliminowane w kwocie 41,510.397 złr. wyniosły 39,356.553 złr.; różnica wynosi zatem 2,153.844 zł.

Preliminarz dla Bośni na rok 1890 wykazuje na zwyczajne potrzeby 8,360.479 złr., na nadzwyczajne potrzeby 1,317.162 złr. Suma zatem wynosi 9,686.641 złr. Pokrycie wynosi 9,736.150 złr., pozostaje więc nadwyżka w kwocie 49.509 złr.

Wyścigi konne.

(Pierwszy dzień.)

Święta sportsmenów naszych rozpoczęły się wczoraj. Na błoniach janowskich, jak corocznie, odbyły się wczoraj popołudniu pierwsze wyścigi, do których stanęło w szranki ogółem kilkadziesiąt

koni, pełnej lub półkrwi, niekoniecznie nawet w granicach państwa urodzonych.

Do biegu II. np. wolno było stawać koniom urodzonym w Rosji.

Po znakomitym sportsmenie śp. Alfredzie hr. Potockim, zajął miejsce wiceprezes Towarzystwa hr. Wilhelm Siemieński. Obok niego dyrekcję tworzą hr. Bielski, hr. Cetner i p. Mysłowski. Sąd składają hr. Siemieński i feldmarszałek-porucznik hr. Uxkull-Gyllenband. Wagę wzięli w opiekę hr. Bielski i p. Z. Augustynowicz. Urząd starterów pełnią hr. Cetner i W. Postruski, wreszcie nadzór toru objęli major Nadhodsky, porucznik Pieńczykowski i hr. Siemieński (jun.)

Rotmistrz Rafałowski tym razem musiał ograniczyć się na mniej forsujących funkcjach z powodu cierpień bolesnych w nodze.

W I. biegu z 14 koni mianowanych wzięło udział tylko sześć. Bieg prowadziła przez cały czas klacz hr. St. Siemieńskiego „Catamaran“, prowadzona przez dzielnego jeźdźca por. Schenka i ubiegła o pięć długości konia hr. Tarnowskiego „Piperkowską II.“ i Mysłowskiego jun. „Koropca“, który przybył do mety trzeci. „Catamaran“ wzięła piękną nagrodę honorową ofiarowaną przez Marję hr. Potocką, złoty talerz na pięknie rzeźbionym sztelażu, oraz 50 dukatów. Totalizator wypłacał za 1 zł. 1 złr.

Do biegu II. (nagroda Towarzystwa 400 złr.) stanęło 5 koni. Prowadził bieg przez cały czas „Ostatni“ hr. Tarnowskiego z Chorzelowa i wziął o pół długości konia „Star“ p. Mysłowskiego sen. Trzecia z rzędu przybyła hr. Oskara Potockiego „Romaszówka“.

Totalizator wypłacał za 1 złr. 4 złr.

Najwięcej interesu budził bieg III. (nagroda austrjackiego Jockey Clubu 1000 zł.). Do startu stanęły dwa konie, dwie prześliczne klacze, p. Mysłowskiego „Flighty“ i hr. Tarnowskiego „Doniczego“, obie trzyletnie. Na ostatniej jechał dżokej angielski, na pierwszej nasz Maciek.

„Flighty“ prowadziła bieg przez czas cały. Na jakich 400 metrów przed metą wzięła ją „Doniczego“ i przyszła pierwsza do mety wśród oklasków publiczności.

Pokazało się, że „Ostatni“ był pierwszym, a „Doniczego“, także coś warta.

Najliczniej zastąpiony był bieg IV. (Bieg koni wierzchowych. Nagroda honorowa hr. Cetnera). Warunki tego biegu opiewały: Konie wszystkich krajów i wieku, które w r. b. *bona fide* nie były w ręku trennera, na publicznym torze nie startowały nigdy, a są własnością członków Towarzystwa. Jeżdżą panowie. Meta około 2000 metrów, waga własna, mianować na placu. Zgłoszono koni dziesięć. Najwięcej szans miała p. Garapicha „Chery“ i tę najbardziej na totalizatorze obstawiono. Przez długi też czas trzymała się ona pierwsza, w połowie toru jednak wziął ją „Sygnał“ por. Rodakowskiego i pierwszy przybył do mety. Drugim była „Chery“, trzecią p. Stojowskiego „Britania“. P. Rodakowski wziął w nagrodę ozdobny szpicrut z prześlicznie rzeźbioną w złocie rekojeścią.

Miłą niespodziankę zrobił nielicznym zwolennikom „Sygnała“ totalizator, który za 1 zł. wypłacił po 20 zł.

W biegu V z płotami. (Nagroda 100 dukatów ofiarowanych przez hr. Potocką wraz z nagrodą honorową hr. Siemieńskiego, którą był piękny dzban kryształowy oprawny w srebro) wzięło udział siedm koni. Meta wynosiła 2400 metrów, zaczęto zatem od baraków i przebiegnięto tor półtora razy. Bieg prowadził przez długi czas „Margier“ p. Krzysztofowicza, nie ostał się jednak przed szlachetną „Speed“ hr. St. Siemieńskiego, która przybyła do mety pierwsza; drugi przybył „Margier“, trzeci p. Micewskiego „Rigo“.

Totalizator za 1 zł. 2.

Zakończył zabawę sportsmeńską bieg koni włościańskich, do którego stanęło sześć koni pod samymi właścicielami, na oklep.

Zrobił on panom członkom Towarz. chowu koni dużo satysfakcji, był bowiem jakby umyślną parodją biegów poprzednich. W ogóle, wydaje się nam, że urządzanie wyścigów chłopskich koni, nie jest wcale środkiem korzystnym do podniesienia hodowli koni włościańskich i że cel ten mogłoby Towarzystwo w inny sposób, nierównie korzystniej osiągnąć. Szopki takie hodowli koni włościańskich pewnie nie podniosą.

Najlepsze konie mieli włościanie z Biłohoszczy Kuźniarz, Skop i Markowski, którzy pierwsi przybyli do niedalekiej mety i otrzymali w nagrodę po 25 zł. Tak się zakończył pierwszy dzień wyścigów.

KRONIKA.

Dla wiadomości p. namiestnika. Otrzymaliśmy korespondencję z Bochni donoszącą o fakcie na pozór nieprawdopodobnym. R. 1887 zmarł w Berlinie em. dyrektor szkoły ludowej w Wieliczce Jan Mohnhaupt, zostawiwszy wdowę, Zofię, 74-letnią staruszkę. Wdowie tej należy się pensja wdowia w kwocie 140 zł. rocznie. Mimo petycyj i urgensów rady szkoln. okr. bocheńskiej, jakoteż petycji wniesionej w sejmie przez posła Romanowicza, *pensji tej dotychczas jeszcze nie otrzymała.* Staruszka oczekuje obecnie z rezygnacją śmierci głodowej. O fakcie tym zapomnienia Rady szk. krajowej, powiadomiony został namiestnik przez biedną wdowę listem prywatnym.

Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie celem porozumienia się nad wyborem posła do sejmu. Ponieważ weszło podanie z Izby rękodzielniczej, przeto odroczono sprawę stawiania kandydatów do przyszłej niedzieli.

Pożegnanie p. Mandybura, radcy szkolnego, który przeszedł w emeryturę, odbyło się wczoraj w południe w wielkiej sali ratuszowej. Inicjatywa urządzenia tej uroczystości wyszła od grona nauczycielskiego. Salę zapełnili nauczyciele i nauczycielki szkół lwowskich, galerje zaś uczniowie i uczennice seminarjów, jakoteż uczniowie szkoły im. Magdaleny. P. Mandybura wprowadzili pp. Baranowscy, Gerstman i Dziedzicki. Chór męzki seminarjum nauczycielskiego zaintonował pieśń powitalną, poczem p. Bolesław Baranowski w pięknem przemówieniu podniósł zasługi ustępującego inspektora, któremu szkolnictwo galicyjskie bardzo wiele ma do zawdzięczenia, zwłaszcza zaś szkoły ludowe i seminarja. Następnie deputacja, złożona z pp. Męsowicza i Zahajkiewicza, wręczyła p. Mandyburowi piękną kasetkę, zawierającą adres podpisany przez nauczycieli wszystkich szkół ludowych w okręgu lwowskim. Adres ten artystycznie wykonany ozdobiły prace malarskie pań Zdanowiczównej i Gostyńskiej. W imieniu nauczycielek szkół lwowskich przemówiła panna Aniela Boraczek, poczem chór chłopców pod kierownictwem p. Urbanka odśpiewał dwie pieśni melodyjne, układu swego kierownika. Spiew ten zrobił bardzo miłe wrażenie.

Rozrzewniony tą owacją p. Mandybur podziękował gorąco w krótkich wyrazach całemu zgromadzeniu i pożegnał się z każdym niemal osobno serdecznie. Pieśń „Mnohaja lita“ zakończyła tę piękną uroczystość.

Fundacja Henr. Sienkiewicza. Z sekretarjatu akademji umiejętności otrzymujemy następujące pismo: „Czcigodny autor cennych powieści historycznych pan Henryk Sienkiewicz złożył imieniem swej śp. żony Marji z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej kwotę 15.750 rs. w listach zastawnych Tow. kred. ziemsk. w Królestwie Polskiem, pod warunkami, które o ile dotyczyć mogą interesowanych, są następujące:

„Kapitał 15.750 rubli ma stanowić fundusz żelazny. Jednoroczne odsetki od niego bez względu na wysokość, jaką kapitał w przyszłości osiągnąć może, akademia wypłaci w kuponach każdego roku jako jednorazową *bezzwrotną zapomogę* Polakowi literatowi, uczonemu, artyście-malarzowi, artyście-rzeźbiarzowi, lub kompozytorowi muzycznemu, który nie mając potrzebnych środków, a cierpiąc na chorobę płuc (suchoty) będzie potrzebował wyjechać do jakiejkolwiek stacji klimatycznej dla poratowania zdrowia, lub który żonę swą cierpiącą na chorobę płuc (suchoty) zawieść lub wysłać będzie zmuszony do jakiejkolwiek stacji klimatycznej. Kandydat do zapomogi będzie obowiązany złożyć świadectwo lekarza specjalisty, dowodzące potrzeby wyjazdu do jednej ze stacyj klimatycznych. Akademia ma prawo sprawdzić tę potrzebę przez swego delegata. Gdyby w danym roku zgłosiło się kilku kandydatów, wybór między nimi służyć będzie na przedstawienie zarządu akademji fundatorowi, a po jego najdłuższem życiu najstarszemu potomkowi pełnoletniemu płci męskiej, w razie zaś jego niepełnoletności, dokona wyboru zarząd akademji. Zarząd akademji przyznawać będzie zapomogę każdorazowo w dniu 19. października każdego roku. Rozdzielać zapomogi między dwóch lub więcej kandydatów nie wolno, jeden zaś i ten sam kandydat może korzystać z nadania najdłużej w ciągu lat trzech, w którym to razie o przedłużeniu zapomogi na każdy rok następny rozstrzyga zarząd akademji w porozumieniu z fundatorem. Gdyby w danym roku zarząd akademji nie przyznał zapomogi, bądź z powodu braku kandydatów, bądź nieodpowiedniej ich kwalifikacji, odsetki użyte zostaną na s t y p e n d j u m na dalsze kształcenie się zagranicą dla Polaka, ukończonego studenta uniwersytetu. Ani nazwiska kandydatów, ani otrzymujących zapomogę lub stypendjum, nie mogą być publicznie wiadome. Ogłaszając ten zarys fundacji zarząd akademji zawiadamia interesowanych, że podania kompetentów, zaopatrzone potrzebnemi dowodami, wnoszone być mogą do niego tak już w roku bieżącym, jak w każdym następnym najpóźniej do dnia 1. października.“

Z Poznania donoszą, iż na posiedzeniu zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego wraz z delegatami towarzystw filjalnych, postanowiono znieść stację doświadczalną w Żabikowie, a bibljotekę i zbiory b. szkoły żabikowskiej przekazać przyszłemu wydziałowi rolniczemu uniwersytetu krakowskiego.

Nowa cukiernia powstała we Lwowie, założył ją p. Kalinowski Wilhelm przy ul. Batorego l. 32.

(ms) **Popis szkoły spiewu** pny Pauliny Stróżeckije odbył się wczoraj w przepełnionej publicznością sali Domu Narodnego i przekonał obecnych, że gorliwa i umiejętna praca, mimo licznych przeszkód, nareszcie wydać musi piękne rezultaty. Od zeszłorocznego popisu tej szkoły do wczorajszego, zmieniło się tak wiele na korzyść, zarówno poszczególni uczniowie, jakoteż wogóle prowadzenie szkoły tak olbrzymie postępy wykazują, że brak nam słów do wyrażenia uznania p. Stróżeckiej, a zarazem do zachęty, by nie zrażając się przeciwnościami, szła dalej na obranej drodze, na drodze umiejętnej i uczciwej pracy, a uznanie, które już dziś jest jej najpiękniejszą nagrodą i na przyszłość będzie jej udziałem.

Na popisie wczorajszym słyszelismy uczniów znanych nam już z roku zeszłego i nowo przybyłych. Z pierwszych należą się pochlebne słowa pani Schwablowej, która wykazała zarówno jak i tenorzysta p. Jamiński nadzwyczajne postępy. Tak pani Schwablowa jak i p. Jamiński niebawem będą mogli spróbować szczęścia w drugich partjach na scenie. Z nowo przybyłych uczennic uderzają przedewszystkiem dwa nadzwyczaj piękne głosy, a to panny Apfel (wysoki sopran) i panny Bielańskiej (mezzo-sopran). Obok obu tych pań, bardzo korzystnie się wyróżniają panna Eberbach (sopranistka władająca już swym głosem wcale umiejętnie) i panna Koziołówna. U wszystkich wyliczonych pań przebijało się w spiewie, mimo tremy na popisie, bardzo piękne i umiejętne prowadzenie głosu, przynoszące zaszczyt nauczycielce. Zarówno ustępy solowe jak i ansamblowe wykonano wczoraj z małemi wyjątkami bez zarzutu.

Na koniec sprawozdania zostawiliśmy wzmiankę o najlepszym i najwięcej wykształconym pod względem spiewu uczniu, o p. Janie Borkowskim. Spiewakowi temu, który rozporządza bardzo dźwięcznym i metalicznym basem, śmiało można rokować piękną przyszłość. W szczególności odśpiewał p. Borkowski bardzo pięknie z p. Jamińskim duet z „Fausta“ (akt pierwszy). Po skonczonym popisie wręczyli uczniowie pannie Stróżeckiej kosztowny upominek.

Zmarli. W Peterhofie zmarła 21. bm. Z a j ą c z k o w s k a, autorka pisząca pod pseudonimem: Krestowskij.

Z uniwersytetu jagiellońskiego. P. Bernard Langrok, rodem z Krakowa, otrzymał doktorat praw.

Wycieczki korpusów wakacyjnych wchodzą w życie z dniem 15. lipca br. i trwać będą przez cały czas wakacji. Uczniowie od 8 do 14 lat wieku, którzy chcą brać udział w tych wycieczkach, mogą się zgłaszać do swych pp. dyrektorów, lub gospodarzy klas z rodzicami, każdego dnia począwszy od 23. czerwca br. Rodzicom udzielić może bliższej informacji sekretarz komitetu, przy ul. Wałowej l. 20. I. piętro między g. 12. a 1. codziennie p. *Jan Chudecki.*

Z resursy urzędniczej. Komitet zabawowy zaprasza członków z rodzinami na przechadzkę, która się odbędzie we środę 26. bm. Miejsce zebrania Pohulanka, skąd całe towarzystwo po g. 5. uda się na Pasieki. Udział w przechadzce wziąć można tylko na podstawie zaproszenia.

P. Edward Rygier, artysta sceny krakowskiej, występować będzie gościnnie na scenie teatru letniego w Warszawie.

„Ciężkie czasy“, nowa komedja Michała Bałuckiego, graną będzie w przyszłym tygodniu w Warszawie w Belle-vue przez towarzystwo pana Kościeleckiego.

Produkcja muzyki wojskowej p. 15. odbędzie się dziś w parku Kilińskiego.

Egzamin. Wczoraj przed południem odbył się w obecności niewielkiego grona gości, pomiędzy którymi widzieliśmy delegata rady miejskiej p. Goldmanna, w zakładzie głuchoniemych p. B a r d a c h a popis publiczny. Wobec szalonych trudności, jakie mają nauczyciele przy kształceniu nieszczęśliwych tych dzieci, popis

wypadł bardzo dobrze. Mieliśmy sposobność podziwiać wprost skutki zabiegów kierowników zakładu, uwidoczniające się w każdym przedmiocie, mianowicie w pisaniu, rachunkach itd. Widać, że zakład p. Bardacha odpowiada zupełnie zadaniu swemu.

Samobójstwo pułkownika. Ubiegłego wtorku zastrzelił się w Serajewie pułkownik austrjacki Wilhelm Ebhardt. Przed trzema mniej więcej tygodniami spadł on był na placu musztry w Serajewie z konia, co spowodowało ciężkie wstrząśnienie mózgu. Od tego czasu miewał bardzo często napady nerwowe, rozstrojeniu więc temu przypisać należy samobójstwo.

Nieszczęście kolejowe koło Armagh. Katastrofa koło Armagh jest największą z nieszczęść, jakie się wydarzyły w Irlandji od chwili zaprowadzenia kolei. Tysiąc dwieście dzieci z Westegańskiej szkółki niedzielnej udało się wraz z krewnymi, przyjaciółmi i nauczycielami na wycieczkę do Warren point, położonego na wybrzeżu wschodniem. Podzielono ich z chorągwiami i oznakami na dwa oddziały, ale na sposób czysto irlandzki, jak piszą z Londynu, 16 nabitych wagonów prowadziła tylko jedna lokomotywa; skutek był ten, że już 9 kilometrów poza Armagh potknął się pociąg na stromej pod górę idącej przestrzeni. Kierujący lokomotywą kazał po pod koła tylnych wagonów nakłaść kamieni i pojechał z przedniemi wagonami naprzód, chcąc wagony tylne później zabrać ze sobą. Niestety przy odłączaniu wagonów lokomotywa uderzyła w sposób nadzwyczaj gwałtowny o wagony, skutkiem czego tylne wozy pospieszyły z wielką szybkością po stromej przestrzeni na dół i zetknęły się z pociągiem osobowym w Armagh. Ostatnie wagony zostały zupełnie potrzaskane; 73 osoby, przeważnie dzieci, zostały zabite na miejscu. 12 umarło wkrótce skutkiem ran odniesionych. Oprócz tego zostało mniej lub więcej poranionych 130 osób. Na stokach tamy kolejowej leżały trupy dziecięce, sukienki, trzewiki, parasole itp. Boleści rodziców, przybyłych na miejsce katastrofy opisać niepodobna. Pasażerom pociągu osobowego nic się nie stało.

Szarańcza we Węgrzech pojawiła się w wielkiej ilości i koło Szegedynu pokryła przeszło 4000 morgów łanów pokrytych pszenicą. „Trudno wyrobić sobie wyobrażenie o olbrzymich ilościach tych owadów — pisze *Pester Lloyd*, a kto je raz zobaczył, ten od razu nabywa przekonania, że siła ludzka potrafi może niejaką tamę położyć niebezpieczeństwu, ale nie potrafi go usunąć. Łan, na którym usiądzie szarańcza, w ciągu 24 godzin jest zupełnie spustoszony. Nie jest to szarańcza wędrowna, ale lokalna, która grasowała we Węgrzech i w roku zeszłym, chociaż w małej ilości. Władze czynią co mogą, czy jednak ich zarządzenia uwieńczone będą jakimkolwiek skutkiem, to dopiero przyszłość pokaże.

Co się znajduje w Sekwanie. Dla dodania apetytu Paryżanom, którym w czasie posuchy grozi ta ewentualność, że będą musieli pić wodę z Sekwany, opowiada *Figaro*, że z tej pięknej, ale mniej apetytnej rzeki wydobyto w ciągu jednego roku, prócz kilkuset trupów ludzkich także 2021 psów, 977 kotów, 2257 szczurów, 507 kur i kaczek, 3066 kilo odpadków mięsnych, 210 królików, 10 owiec, 2 źrebięta, 66 prosiąt, 5 świń, 27 gęsi, 27 indyków, 609 rozmaitych ptaków, 3 lisy, 2 cieląt, 3 małpy, 8 kóz, 1 węża, 2 wiewiórki, 3 jeżatki, 1 papugę, 130 gołębi, 3 jeże, 2 pawie i 1 psa morskiego.

Teatr chiński w Chicago. Dzienniki tamtejsze piszą: W tych dniach otwarto w naszem mieście teatr chiński. Artyści chińscy mają co do sztuki dramatycznej zupełnie odmienne pojęcie od Europejczyków. Sztuka nie kończy się jednego wieczoru, ale trwa przez wieczory kilku tygodni. Kapela chińska wydaje takie tony, że połączenie kilkunastu kotów, wyprawiających nocne hece, wydaje się fraszką wobec niej. Scenerja i mimika są nadzwyczaj prymitywne. I tak zabicie osoby oznacza się przez to, że osoba umierająca kiwnie kilka razy głową i potem wynosi się za scenę. Dosiadanie konia oznacza się przez to, że aktor kilka razy podrzuci nogą w górę. Wszyscy chińczycy naszego miasta w liczbie 300 z prawdziwem zadowoleniem przysłuchiwali się tym uroczym dla nich tonom chińskiej muzyki, ale reporterzy naszych gazet uciekli zaraz po pierwszym akcie, obawiając się, by nie zwarjowali od tej kociej muzyki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Drohobycz 23. czerwca. Zebrani wczoraj w czytelni ludowej liczni wyborcy po przemówieniu p. Szczepanowskiego, przyjęli jednomyślnie jego kandydaturę i pisemnie do popierania takowej się zobowiązali.

Wiedeń 24. czerwca. Cesarz sankcjonował ustawę sejmową, dotyczącą obwałowania Wisły w okręgu tarnobrzeskim.

Gautsch zarządził, aby tego roku zamknięcie roku szkolnego w szkołach średnich nastąpiło 13. zamiast 15. lipca.

Koncepista bukowińskiego rządu krajowego Antoni Lass mianowany komisarzem policji we Lwowie.

Delegacja węgierska przyjmowaną była wczoraj o godz. 1. przez cesarza. Prezydent węgierskiej delegacji Zichy miał mowę, w której wyraża nadzieję, że pod cesarskimi rządami uda się utrzymać pokój, jeżeli z interesami i stanowiskiem da się połączyć.

Cesarz odpowiedział następującą mową tronową, „z zadowoleniem przyjmując wynurzenia wiernego przywiązania do siebie, cesarzowej i swego domu, które od wszystkich ludów doznaje i które dodają głębokiej pociechy w naszej boleści.

Nie zaszły żadne zmiany ani w naszych stosunkach do mocarstw obcych, ani w ogólności w naszej polityce zewnętrznej. W zupełnej jedności z naszymi sprzymierzonymi gwarantuje mój rząd za pokojowy rozwój bezustannie niepewnej sytuacji europejskiej; rząd ma pewną nadzieję, że nam i dalsze błogosławieństwo pokoju zostanie utrzymanem, mimo wszędzie pomnażającego się uzbrojenia, które i nas zmusza do uzupełnienia naszej siły zbrojnej.

Pożałowania godnem jest postanowienie króla serbskiego Milana zrzeczenia się tronu podczas małoletności króla Aleksandra i złożenie władzy w ręce rejencji, od której otrzymałem jak najformalniejsze zapewnienia, że pokojowe stosunki do Austro-Węgier będą dalej utrzymane.

Przejęty uczuciami przychylności dla sąsiedniego królestwa żywię nadzieję, że rozsądek i patrjotyzm Serbów zachowa kraj od grożącego niebezpieczeństwa.

W Bułgarji panuje pokoj i porządek i mogę skonstatować pocieszający postęp ku utrwaleniu stosunków, ku którym ciągle dąży ten kraj mimo trudności swego położenia.

W zupełnem uznaniu finansowych stosunków monarchji starał się mój rząd potrzeby wojskowe ograniczyć na najkonieczniejsze.

Z powodu nadzwyczajnych potrzeb jest koniecznem najprzód kontynuowanie tych środków ostrożności, na które już zeszłego roku uchwalono nadzwyczajne kredyty: następnie także nie dające się odwlec, które są konieczne do podniesienia i wzmocnienia bitności wojska.

Dochody Bosnji i Hercegowiny wystarczają i tego roku do pokrycia kosztów administracji tych krajów, a to tem pewniej, że da się skonstatować pod względem ekonomicznego rozwoju ciągły postęp.

Polecając Waszemu doświadczonemu patrjotyzmowi przedłożenia, spodziewam się, że poprzecie mój rząd swą pomocą i serdecznie Was witam.

Głośne okrzyki „Eljen" odpowiedziały na tą przemowę cesarza, poczem odbyło się cercle, podczas którego cesarz do wszystkich delegatów przemawiał. Najdłużej rozmawiał z Jokajem, któremu z łzami dziękował za współczucie z powodu śmierci arcyks. Rudolfa. Cesarz gratulował Falkowi za postawę *Pester Lloyda* podczas ostatniej kampanji dziennikarskiej w sprawach zagranicznych. Przyjęcie węg. delegacji trwało ledwie pół godziny.

O 2 popołudniu przyjmował cesarz austr. delegację. Prezydent Windischgraetz miał przemowę, w której wyraził hołd delegatów i prosił o przychylność dla delegatów. Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że i nadal pokój utrzymanym zostanie, a że dotychczas utrzymanym został, należy zawdzięczać mądrości cesarza, za co należy mu się podzięka.

Zgromadzeni wydali okrzyk „niech żyje!" poczem cesarz miał mowę tronową, identyczną z tą, jaką miał w węg. delegacji poczem odbyło się cerkle.

Z Jaworskim rozmawiał cesarz o wyborach do Sejmu i o ruchu ludowym, dążącym do wysłania do Sejmu swoich zastępców; z Bilińskim o budżecie ministerstwa wojny; z Sawczyńskim, iż sesja delegacyjna będzie krótka; z czeskim deputowanym o strejkach robotników i rozruchach w Kladno.

Mowa tronowa wywarła na delegatów wielkie wrażenie, szczególniej ustępy dotyczące sytuacji politycznej. W kołach Stańczyków obiegają pogłoski, że cesarz mówił o ruchu w Galicji przeciw Kołu polskiemu i szlachcie, lecz należy wyczekiwać autentycznego tekstu mowy cesarza.

Kredyty: 302·50.

Praga 24. czerwca. Czeladnicy stolarscy żądają podwyższenia płacy o 25%.

Steyer 24. czerwca. Wczorajsza noc przeszła spokojnie. Wczorajszego dnia uwięziono cztery osoby.

Belgrad 24. czerwca. *Videlo* oświadcza, że stronnictwo postępowe wycofuje się z życia publicznego, a wydawnictwo *Videla* zostaje zawieszone.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy: 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·40 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Tarnopola Brodów (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 10·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8. i 11·06 wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. **4·20 rano** i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·08 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6·24 rano, a z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedziele od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.